

## Kozetka (34)



## Świat jest mały

*A beautiful person can  
create beautiful things.*

Alessandro Michele

## Joanna Friedrich

Znajoma zwraca mi uwagę, że warto pielęgnować dobre nawyki, dokładnie w momencie, kiedy przez moją głowę przebiega myśl „warto pielęgnować dobre nawyki”.

Wybieram modelkę z wężem z pokazu Gucci, znajomy pisze: Pamiętajsz, jak tańczyłaś z wężem?

Świat jest mały. Jest wręcz ciasny.

Ostatni czas obfituje w takie zdarzenia, jakbym była bardzo blisko ludzi i zdarzeń, wręcz dzieliła z nimi myśli i zdarzenia. Stykała się zmysłami, jak drzewa – gałęziami.

Czy dlatego, że natura o tej porze roku się rozpycha i my też, jej kwiat – „kwitniemy”?

Dr Jung nazywał to synchronicznością zdarzeń. Ludzie, kiedy wysłana w świat informacja wraca do nich niespodziewanie szybko, mówią „świat jest mały”.

Stella, moja przyjaciółka, powtarza jak zaklęcie: „Kosmos gada”.

New – ageowcy tłumaczą to faktem, że powłoka Ziemi czasem staje się cieńsza jak skóra i wtedy lepiej przewodzi informacje.

Fizycy kwantowi tłumaczą zdarzenia koniecznością obecności obserwatora, itd. itp.

Kiedy czyta się jak najczęściej i ogląda jeszcze więcej (jeden z nawyków, który „warto pielęgnować”) człowiek staje się domorosłym Leonardo da Vinci, człowiekiem renesansu nawet w oparach średniowiecza, widzi i uczy się pielęgnować.

Cultivare.

A taki człowiek, jak Alessandro Michele, rozdmuchuje wyobraźnię jak balon i mówi, na przykład, że w tym sezonie czuje się jak Dr Frankenstein, co więcej – że każdy z nas jest swoim własnym Dr Frankensteinem, który na własną rękę konstruuje z dostępnych środków swoją tożsamość. Przykładowe składniki, to: technika, świat Hollywood, Instagram i, oczywiście, Gucci.

PR-owo – zaiście makiaweliczna to wypowiedź, niezależnie od tego, że piękno u Michele jest dyskusyjne, swoiste, odśrodkowe – jak zresztą u każdego (Dra Frankensteina).

To już nie dwubiegunowy koń na biegunach zeszlowieczonej psychoanalizy i czarno-biały podział na Dr Jekylla i Mr Hyde'a.

To już pełnowymiarowy, wielokolorowy fotoplastykon: moda jest medium transmitującym „stany wewnętrzne”.

A potem: Im szybciej „na Instagrama” – tym lepiej – przecież „bez obserwatora”, nawet w fizyce kwantowej nie mamy racji bytu, a co dopiero w tak ulotnym świecie, jak nasz.

Michele nazywa to „post-human erą”.

Podejrzewam, że zmieni zdanie w przyszłym sezonie, bo inaczej nie byłby sobą, a moda – modą.



Jak w tym świetle wygląda „starodawny optymizm” i „starodawny pesymizm”? No cóż obydwie te postawy, zdają się przegrywać z odwagą jaka towarzyszy kreatywności.

Kreatywność pozwala brać w posiadanie.

Wiedzą już o tym bardzo małe dzieci.

Nawet te, które jeszcze nie mają Instagrama.



## Miroslaw Osowski

## rocznica

zamiast prawdy  
kłamstwa wieszają  
na olbrzymich billboardach  
bo z nimi wygodniej  
i bardziej do twarzy

slogany przewietrzają  
tylko co nieco  
jak latem w słońcu  
zimowe kożuchy

każda rocznica  
to dobra okazja  
by powarzyć groźnie  
węsząc wroga w bracie

o swoich zasługach  
lubią długo mówić  
na akademiach  
uroczystych  
i na parteitagach

wśród pocztów sztandarowych  
w kościele przed ołtarzem  
kłęzcąc na widoku  
licząc przeszłe głosy

## moja ojczyzna

to szum bałtyku i nieustanne fal  
pluskanie  
hałny od tatr  
wieje dziki

zielonych liści szelest cichy  
w leśnym gąszczu śpiew wiosenny  
głośne zaloty ptaków  
w majowy wieczór  
zapach mdy  
kwiatów w ogródku  
wznosząca się na niebie  
kopuła błękitu

gdy słońce na wsi zieje żarem  
kury spokojnie grzebią w piasku  
gdy pies przy budzie w cień się kryjąc  
merda ogonem

gdy noc szalona srebrny księżyc  
i droga mleczna gwiazdami usiana  
nęci i wabi  
o świetle widzę blask jutrzeńki  
i czas po burzy  
gdy na ulicy pełno kałuż  
i chodzę boso niczym święty  
a tam nad nami hen wysoko  
na nieboskononie lśni rozpięty  
boską mocą barwny parasol  
– łuk tęczy